Ostatnio miałam możliwość obejrzenia spektaklu reżysera Mateusza Przyłęckiego „Trik Patryka”.

 Cały spektakl był idealnie skomponowany. Aktorzy, czyli Piotr Franasowicz i Ryszard Starosta, doskonale odegrali swoje role. Spektakl, który odbył się 6 października, pomimo iż odbył się w sali od j. polskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Świętego Dominika Savio w Krakowie, czyli nie najlepszych warunkach na przedstawienie, był idealnie dopracowany, tak że można było sobie wyobrazić, jakby brało się udział w spektaklu w momencie jego oglądania. Wielkim zaskoczeniem było to, ile ról potrafiło odegrać zaledwie dwóch aktorów. Emocje, jakie odegrali, dawały możliwości utożsamienia się z poruszanymi w spektaklu problemami. Aktorzy potrafili w ciągu paru sekund przejść ze śmiechu w odgrywany płacz oraz załamanie. Po ich zachowaniu i perfekcyjnej grze aktorskiej czasem było trudno przyjąć myśl, że to tylko gra, a nie prawdziwe emocje towarzyszące aktorom w danym momencie.

Przedstawienie o młodym Patryku, który próbuje dowiedzieć się trochę więcej na temat choroby jego nienarodzonego brata u różnych osób, daje wiele do myślenia na temat życia, chorób i powoduje wiele refleksji. Całe dopasowanie aktorów do ich postaci i świetne przygotowanie pozwala wczuć się w przedstawienie ze świadomością uczestniczenia w życiu głównego bohatera. Po obejrzeniu spektaklu pojawia się w głowie wiele myśli na temat osób chorych. Dzięki obejrzeniu sztuki możemy zacząć postrzegać takie osoby inaczej, jako osoby nie chore, a na swój sposób wyjątkowe. Narzuca na nas refleksje na temat życia osób niepełnosprawnych i daje wiele do przemyślenia.

 Obejrzany spektakl bardzo mi się podobał i szczerze go polecam oraz sądzę, iż spodobałby się osobom w każdym przedziale wiekowym i mógłby pomóc on zrozumieć życie i choroby, które dotykają ludzi.

Julia C.